

*Bartosz Kucharski\**

## NARUSZENIE POWINNOŚCI DEKLARACJI JAKO PODSTAWA ODMOWY WYPŁATY ODSZKODOWANIA UBEZPIECZENIOWEGO

### 1. GENEZA I ROZWÓJ OBOWIĄZKU DEKLARACJI

Obowiązek deklaracji oraz związany z nim obowiązek notyfikacji zmian ryzyka wydają się najistotniejszymi spośród tzw. obowiązków dodatkowych ubezpieczającego, to jest obowiązków niemających charakteru świadczenia<sup>1</sup>. Trudno o lepsze wprowadzenie w kwestie deklaracji ubezpieczeniowej niż słynna wypowiedź Lorda Mansfielda, nazywanego niekiedy ojcem prawa ubezpieczeń w sprawie Carter vs. Boehm z 1766 r.<sup>2</sup> Wypowiedź ta może wydawać się przebrzmiała ze względu na upływ czasu oraz częste cytowanie, jednak to właśnie ona jest źródłem obowiązku deklaracji oraz związanej z tym obowiązkiem doktryny najwyższej dobrej wiary (*utmost good faith*) w prawie angielskim. Dzięki morskiej potędze Wielkiej Brytanii doktryna ta oddziaływała na prawo ubezpieczeń także w Europie kontynentalnej. Również w Polsce ubezpieczenie określa się jako umowę najwyższego zaufania (*contractus uberrime fidei*)<sup>3</sup>.

W sprawie Carter vs. Boehm chodziło o ubezpieczenie fortu Marlborough zbudowanego przez Brytyjską Kompanię Wschodnioindyjską w południowo-zachodniej części Sumatry. Zarządca portu – pan Carter – zawarł umowę ubezpieczenia fortu od zajęcia przez obce wojska z panem Boehm, który występował jako tzw. *underwriter*<sup>4</sup>. Świadkowie zeznawali, że fort zbudowano przede wszystkim dla obrony przed tubylcami, choć wiadomo było, że zaatakować

---

\* Dr, adiunkt, Zakład Prawa Spółek Handlowych, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki.

<sup>1</sup> Kwestia charakteru powinności zostanie skrótowo przedstawiona w dalszej części opracowania.

<sup>2</sup> (1766) 3 Burr 1905.

<sup>3</sup> Zob. przykł. M. Orlicki, [w:], *System prawa prywatnego*, t. 8: *Prawo zobowiązań. Część szczególna*, red. J. Panowicz-Lipska, Warszawa 2004, s. 749–750.

<sup>4</sup> Technika zawierania ubezpieczeń w syndykacie Lloyd's of London polega na tym, że tzw. *underwriter* decyduje o tym, czy przyjąć ryzyko do ubezpieczenia oraz zbiera na polisie podpisy członków syndykatu.

mogą Francuzi. Pan Carter nie ujawnił tej ostatniej okoliczności panu Boehm i kiedy Francuzi rzeczywiście zaatakowali, ten ostatni odmówił wypłaty odszkodowania.

Lord Mansfield uznał, że pan Carter jako ubezpieczający zobowiązany był ujawnić wszelkie okoliczności istotne dla oceny ryzyka. Najczęściej cytowany fragment uzasadnienia mówi, że: „Ubezpieczenie jest umową opartą na przewidywaniu przyszłości. Okoliczności, na podstawie których szacowane jest ryzyko zajścia wypadku, zwykle znane są wyłącznie ubezpieczającemu. Ubezpieczyciel ufa jego oświadczeniom i wykonuje swoje czynności w przekonaniu, że ubezpieczający nie zataił niczego, by utrzymać go w przekonaniu, że określone okoliczności nie wystąpiły oraz by skłonić go do oszacowania ryzyka tak, jakby okoliczności te nie istniały”. Właśnie ta teza uważana jest za fundament doktryny najwyższej dobrej wiary.

W dalszej części uzasadnienia Lord Mansfield stwierdził jednak, że obowiązek zachowania najwyższej dobrej wiary jest obopólny, tzn. spoczywa również na ubezpieczycielu oraz wyjaśnił, że: „ubebezpieczający nie ma obowiązku ujawniania okoliczności, które powinny być znane ubezpieczycielowi, o których ubezpieczyciel powziął wiedzę, ani okoliczności, co do których ubezpieczyciel zrzekł się bycia o nich informowanym. Ubezpieczający nie ma także obowiązku informowania o okolicznościach zmniejszających ryzyko ani określonych przez wyraźne postanowienia polisy. Ubezpieczyciel nie musi być również informowany o kwestiach publicznie dyskutowanych”.

Ostatecznie Lord Mansfield wydał wyrok korzystny dla ubezpieczającego, uznając, że ubezpieczyciel winien zdawać sobie sprawę z istniejącego ryzyka, bowiem sytuacja polityczna była powszechnie znana. Podczas zawierania umowy ubezpieczający w ogóle nie wspomniał o sytuacji w regionie, toczącej się wojnie, uwarunkowaniach związanych z budową fortu. Jeżeli ubezpieczyciel uważał brak tych informacji za istotny, powinien zgłosić w stosownym czasie zastrzeżenie, zamiast zawierać umowę, biorąc skrycie pod uwagę możliwość uznania jej za nieważną.

Przypominając te fakty, nie sposób nie odnieść wrażenia, że intencje Lorda Mansfielda odbiegały od ujęcia obowiązku deklaracji oraz doktryny najwyższej dobrej wiary utrwalonego w wyniku późniejszego angielskiego orzecznictwa. Wedle tego orzecznictwa ubezpieczający powinien co do zasady ujawnić wszystkie okoliczności istotne dla oceny ryzyka ubezpieczeniowego, niezależnie od tego, czy ubezpieczyciel zadawał konkretne pytanie. Surowość prawa angielskiego jest tym większa, że nie jest istotne, czy ubezpieczający w ogóle zdawał sobie sprawę ze spoczywającego nań obowiązku deklaracji, jak również z tego, czy określona okoliczność może być istotna dla oceny ryzyka<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Zob. szerzej: J. Birds, *Modern Insurance Law*, London 2007, s. 114 i n.

Przyjęty w Anglii system, nazywany systemem deklaracji spontanicznej, przeciwstawia się rozwiązaniom kontynentalnym opartym na tzw. systemie kwestionariuszy. System ten polega na tym, że ubezpieczający nie ma obowiązku ujawniać wszystkich okoliczności mogących mieć znaczenie dla oceny prawdopodobieństwa zajścia wypadku, ale jedynie te, o które ubezpieczyciel wyraźnie zapytywał w formularzu wniosku ubezpieczeniowego. Art. 815 § 1 polskiego k.c. jawi się jako klasyczny przykład rozwiązania opartego na systemie kwestionariuszy. Zgodnie z tym przepisem ubezpieczający powinien podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy ubezpieczenia w innych pismach<sup>6</sup>.

W systemie kwestionariuszy wydaje się osadzone rozwiązanie przyjęte w projekcie „Restatement of European Insurance Contract Law”, mające mieć charakter wspólnego punktu odniesienia dla państw członkowskich Unii Europejskiej<sup>7</sup>. Zgodnie z art. 2:101 Insurance Restatement zatytułowanym *Powinność deklaracji ryzyka* ubezpieczający obowiązany jest podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o których ubezpieczający wiedział lub powinien był wiedzieć i które są przedmiotem zrozumiałych i jednoznacznych pytań zadanych przez ubezpieczyciela<sup>8</sup>.

Dla porządku wypadu nadmienić, że w praktyce światowej spotyka się również system mieszany, w którym inicjatywa obciąża ubezpieczającego uważanego za oferenta, jednak pozwala się na stosowanie kwestionariuszy. Ubezpieczający nie tylko powinien odpowiedzieć na pytania, lecz także ujawnić inne okoliczności mogące mieć znaczenie dla przyjęcia ryzyka do ubezpieczenia albo dla wysokości składki. W razie wątpliwości domniemywa się jednak, że jedynie pytania zawarte w kwestionariuszu dotyczyły okoliczności istotnych dla oszacowania rozmiarów ryzyka<sup>9</sup>.

W literaturze podnosi się często, iż znaczenie deklaracji ubezpieczeniowej, a co za tym idzie – doktryny najwyższego zaufania jest przebrzmiałe. Wyrok w sprawie Carter vs. Boehm zapadł w czasach, kiedy nie istniały środki

<sup>6</sup> Szerzej kwestie te omawia K. Malinowska, *Umowa ubezpieczenia w Europie bez granic*, Bydgoszcz–Warszawa, s. 175 i n.

<sup>7</sup> Podobnie jak dotyczący przede wszystkim ogólnych reguł zawierania i wykonywania umów tzw. PECL (Principles of European Contract Law), czy też mający szerszy zakres DCFR (Draft Common Frame of Reference). Szerzej co do tych kwestii zob. przykł.: P. Machnikowski, *Aktualne zjawiska i tendencje w europejskim prawie umów (2006–2008)*, [w:] E. Gniewek, K. Górka, P. Machnikowski (red.), *Zaciąganie i wykonywanie zobowiązań*, Warszawa 2010, s. 235 i n.

<sup>8</sup> K. Malinowska uznaje rozwiązanie przyjęte w Insurance Restatement za przykład systemu mieszanego.

<sup>9</sup> Z. Szymański, *Prawo ubezpieczeniowe*, Łódź 1978, s. 95; M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia. Art. 805–834. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 126.

bezpośredniego porozumiewania się na odległość i ubezpieczyciele nie dysponowali metodami pozwalającymi zdobyć informacje potrzebne dla oszacowania ryzyka z innego źródła niż od ubezpieczającego. W doktrynie polskiej J. Łopuski posunął się nawet do twierdzenia, że cała doktryna najwyższego zaufania jest wytworem XVIII-wiecznego prawa anglosaskiego i we współczesnych ubezpieczeniach lądowych nie ma w ogóle racji bytu<sup>10</sup>.

Przytoczony wyżej pogląd jest, być może, zbyt radykalny, nie sposób jednak nie zgodzić się z zasadniczym spostrzeżeniem, iż obecnie ubezpieczyciele nie muszą polegać na informacjach uzyskanych od ubezpieczającego w takim samym stopniu, jak kiedyś. Zawierając, przykładowo, umowę ubezpieczenia samochodu, ubezpieczyciel sam szacuje jego wartość, zwykle również dokonuje oględzin. Na pytanie o szkodowość również jest w stanie odpowiedzieć sam, przynajmniej w sytuacji, gdy samochód nie był wcześniej ubezpieczony u innego ubezpieczyciela. Zawierając umowę ubezpieczenia na życie, często ubezpieczający kierowany jest na badania zdrowotne. Środki, jakimi dysponuje ubezpieczyciel, niejednokrotnie pozwalają mu uzyskać lepszą orientację, przynajmniej co do niektórych aspektów sytuacji ubezpieczającego, niż ma sam ubezpieczający.

Wydaje się, że podanie przez ubezpieczającego informacji nieprawdziwych albo zatajenie niektórych okoliczności nie powinno powodować żadnych negatywnych konsekwencji w sytuacji, gdy sam ubezpieczyciel te informacje ustalał, a odpowiedzi na pytania zawarte we wniosku ubezpieczeniowym podpisanym przez ubezpieczającego są wynikiem starań podejmowanych przez ubezpieczyciela. *Ratio legis* obowiązku deklaracji nie uzasadnia również sankcjonowania podania nieprawdziwych informacji wtedy, gdy ubezpieczyciel powinien był zdać sobie sprawę z prawdziwego stanu rzeczy oraz gdy ubezpieczyciel zawarł ubezpieczenie pomimo pozostawienia pytań bez odpowiedzi albo udzielenia odpowiedzi lakonicznych, niewyjaśniających należycie okoliczności potrzebnych dla oceny ryzyka. Wnioski takie płyną zresztą już z uzasadnienia wyroku w sprawie Carter vs. Boehm.

Zgodnie z ostatnim zdaniem art. 815 § 1 k.c., w razie zawarcia umowy pomimo braku odpowiedzi na poszczególne pytania, pominięte okoliczności uważa się za nieistotne. Wydaje się, że interpretacja tego przepisu powinna zmierzać do uznania za nieistotne nie tylko okoliczności, co do których w ogóle nie udzielono odpowiedzi, lecz także okoliczności, co do których udzielono odpowiedzi nieprecyzyjnych, niejednoznacznych, niewyjaśniających należycie sytuacji ubezpieczającego, wzięwszy pod uwagę zamierzony przez ubezpieczyciela cel pytania. Nie dotyczy to oczywiście pytań, na które ze względu na sposób ich sformułowania można było odpowiedzieć jedynie „tak” lub „nie”.

---

<sup>10</sup> J. Łopuski, *Doktryna najwyższej dobrej wiary w anglosaskim prawie ubezpieczeniowym, jej pochodzenie znaczenie i krytyka*, [w:] M. Kuchlewska (red.), *Szkice o ubezpieczeniach*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu” 2006, nr 75, s. 146.

## 2. CHARAKTER PRAWNY OBOWIĄZKU DEKLARACJI

Odpowiedź na pytanie, w jakich sytuacjach niewykonanie powinności deklaracji może być podstawą odmowy wypłaty odszkodowania z umowy ubezpieczenia zależy nie tylko od *ratio legis* wprowadzenia powinności deklaracji ze względu na charakter umowy ubezpieczenia, lecz także od charakteru prawnego samej powinności deklaracji. Określenie przesłanek odmowy wypłaty odszkodowania ubezpieczeniowego w razie naruszenia powinności obowiązku deklaracji wypada zatem poprzedzić wyjaśnieniem prawnej natury omawianej powinności.

Powinność deklaracji należy do grupy obowiązków dodatkowych ubezpieczającego, zwanych zwykle powinnościami ubezpieczeniowymi. Obowiązki te tradycyjnie przeciwstawia się obowiązkowi zapłaty składki, który stanowi świadczenie ubezpieczającego i jest odpowiednikiem obowiązku ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania lub ustalonej sumy pieniężnej, renty bądź innego świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku. Kwestia, czy świadczeniem ubezpieczyciela jest tylko świadczenie pieniężne spełniane w razie zajścia wypadku, czy za świadczenie może być uznany zespół działań podejmowanych przez ubezpieczyciela w celu zapewnienia tzw. ochrony ubezpieczeniowej, czyli pewności spełnienia świadczenia pieniężnego w razie zajścia wypadku, jak również łączony z tą kwestią problem wzajemności umowy ubezpieczenia – wykraczają poza zakres opracowania<sup>11</sup>.

Ustalenie charakteru prawnego powinności ubezpieczeniowych oraz zasadniczej wśród nich powinności deklaracji wiąże się z odpowiedzią na kilka pytań.

Pierwsza kwestia polega na wyjaśnieniu, czy obowiązki są zwykłymi obowiązkami obligacyjnymi, czy mają odbiegający od tych obowiązków szczególny charakter. W tej mierze proponowane są dwa główne poglądy<sup>12</sup>. Zgodnie z teorią zobowiązania, obowiązki dodatkowe ubezpieczającego nie różnią się niczym od innych obowiązków umownych. Istnieje roszczenie o ich wykonanie. Niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków może pociągać za sobą roszczenie odszkodowawcze. Takie ujęcie pozwala uznać obowiązki dodatkowe za element szeroko rozumianego świadczenia ubezpieczającego obok obowiązku zapłaty składki, ewentualnie za wyróżniane przez niektórych świadczenia uboczne obok świadczenia głównego, polegającego na zapłacie składki. Teorię zobowiązania poparł ostatnio w polskiej literaturze A. Chróścicki. Autor ten stwierdza, że z art. 815 § 1 i 2 nie wynika inny typ zobowiązania niż typ powszechnie przyjęty w prawie zobowiązań. Ujmuje obowiązek deklaracji jako świadczenie ubezpieczającego

<sup>11</sup> Co do tych kwestii zob. przykł. M. Orlicki, *Umowa ubezpieczenia. Komentarz do nowelizacji kodeksu cywilnego*, Warszawa 2008, s. 138–144; B. Kucharski, *Przeniesienie praw z umowy ubezpieczenia*, Warszawa 2010, s. 36 i n.; wyrok SN z dnia 2 października 2006 r., IV CSK 125/06, OSNC zbiór dodatk. 2008, nr 1, s. 7 z glosą B. Kucharskiego, opubl. „Glosa” 2009, nr 1.

<sup>12</sup> Zob. M. Orlicki, [w:] *System prawa prywatnego...*, s. 747–749.

i twierdzi, że ubezpieczyciel ma roszczenie o wykonanie tego obowiązku, a także roszczenie o naprawienie szkody wynikającej z jego niewykonania<sup>13</sup>.

Zgodnie z teorią przesłanki, powinności ubezpieczającego mają szczególny charakter i stanowią przesłankę spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela. Ubezpieczyciel nie ma roszczenia o wykonanie powinności ani roszczenia odszkodowawczego w razie ich niewykonania. Co więcej, ubezpieczyciel nie ma interesu w dochowaniu przez ubezpieczającego powinności, niewykonanie powinności zwalnia bowiem ubezpieczyciela z obowiązku świadczenia. Współcześnie w polskiej literaturze większość autorów akceptuje właśnie teorię przesłanki<sup>14</sup>. Argumenty podawane przez zwolenników tej ostatniej teorii uważam za przekonujące<sup>15</sup>.

Drugie pytanie jest powiązane z pierwszym i dotyczy usytuowania powinności, a wśród nich – powinności deklaracji w strukturze stosunku zobowiązaniowego. Kwestię tę analizował przede wszystkim Sz. Byczko, rozważając zakwalifikowanie powinności: jako elementów świadczenia dłużnika, jako jego obowiązków dodatkowych, jako obowiązków wierzyciela, ewentualnie jako szczególnego rodzaju obowiązków dłużnika zwanych powinnościami. Ostatecznie autor ten opowiedział się za ostatnią koncepcją, stwierdzając, że powinności wymykają się wszelkim cywilistycznym klasyfikacjom<sup>16</sup>.

W moim przekonaniu w powinnościach należy upatrywać obowiązków wierzyciela. Stanowią one konkretyzację wynikającego z art. 354 k.c. obowiązku współdziałania wierzyciela z dłużnikiem. Ich naruszenie może być również niekiedy rozpatrywane jako szczególny przypadek przyczynienia się wierzyciela do powstania szkody. Na gruncie umowy ubezpieczenia można wskazać, że zakres świadczenia ubezpieczyciela w postaci ochrony ubezpieczeniowej wyznaczają w dużej mierze informacje uzyskane od ubezpieczającego. Opisując przedmiot ubezpieczenia, ubezpieczający zobowiązuje się precyzyjnie określić swoją sytuację i umożliwia w ten sposób ubezpieczycielowi podjęcie działań koniecznych dla prawidłowego wykonania zobowiązania. Zakres tych działań rzutuje z kolei na wysokość składki<sup>17</sup>.

Koncepcja, wedle której powinności ubezpieczeniowe należą do obowiązków wierzyciela doskonale wpisuje się w teorię przesłanki. Naruszenie

<sup>13</sup> Chróścicki, *Umowa ubezpieczenia po nowelizacji kodeksu cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 88.

<sup>14</sup> M. Orlicki, *Umowa ubezpieczenia...*, s. 233–245; M. Krajewski, *op. cit.*, s. 127.

<sup>15</sup> Por. B. Kucharski, *Przeniesienie praw...*, s. 62–64.

<sup>16</sup> Sz. Byczko, *Powinności ubezpieczającego a inne obowiązki w umowie ubezpieczenia mienia*, [w:] M. Pyziak-Szafnicka (red.), *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Zakamycze 2004, s. 321 i n.; A. Chróścicki twierdzi, jak wspomniano, że powinność deklaracji ma charakter świadczenia ubezpieczającego. Por. idem, *op. cit.*, s. 88.

<sup>17</sup> B. Kucharski, *Przeniesienie praw...*; por. również: M. Orlicki, [w:] *System prawa prywatnego...*, s. 747. Autor ten podkreśla związek funkcjonalny między powinnościami a świadczeniem ubezpieczyciela.



obowiązku współdziałania wierzyciela z dłużnikiem może skutkować zwolnieniem tego ostatniego z odpowiedzialności. Jako sankcję ogólną naruszenia obowiązku współdziałania z art. 354 § 2 k.c. wskazuje się zwykle zniesienie odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie zobowiązania, w szczególności zaś zniweczenie jego zwłoki<sup>18</sup>. Sankcje mogą być również jednak zawarte przepisach kodeksu cywilnego dotyczących prawnej regulacji współdziałania wierzyciela z dłużnikiem przy poszczególnych typach umów. Przykłady stanowią art. 563 k.c. dotyczący aktów staranności przy rękojmi za wady rzeczy sprzedanej, art. 640 k.c. pozwalający przyjmującemu zamówienie odstąpić od umowy o dzieło w razie braku współdziałania zamawiającego, albo właśnie unormowania dotyczące naruszenia powinności ubezpieczeniowych. W odniesieniu do przypadków wskazanych w art. 815 § 3, 818 § 3 i 4 oraz 826 § 3 k.c. słuszne wydaje się twierdzenie, że wywiązanie się przez ubezpieczającego ze szczególnie unormowanych obowiązków współdziałania stanowi przesłankę spełnienia przez ubezpieczyciela świadczenia. Sankcja zwolnienia ubezpieczyciela od odpowiedzialności realizowana jest najpełniej właśnie w odniesieniu do naruszenia obowiązku deklaracji albo powiązanego z nim obowiązku notyfikacji zmian ryzyka<sup>19</sup>.

Trzecie istotne pytanie odnoszące się do obowiązku deklaracji dotyczy jego źródeł, wziąwszy pod uwagę, że obowiązek ten spoczywa na ubezpieczającym na etapie przed zawarciem umowy. Polska ustawa wyraźnie wskazuje, że chodzi o etap przedkontraktowy, nakazując podanie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w pismach przed zawarciem umowy. W związku z powyższym niepozabawiony słuszności jest pogląd W. Warkały mówiący, że naruszenie obowiązku deklaracji stanowi szczególnie przypadek *culpa in contrahendo*, obwarowany bardzo surowymi sankcjami<sup>20</sup>.

Jako rozwinięcie poglądu W. Warkały nasuwać się może koncepcja potraktowania naruszenia powinności deklaracji przy zawarciu umowy ubezpieczenia jako szczególnego przypadku winy w negocjacjach. Jak wiadomo, odpowiedzialność za prowadzenie negocjacji w złej wierze ma obecnie swoją regulację w kodeksie cywilnym<sup>21</sup>. Wada tej koncepcji polega jednak na tym, że negocjacje stanowią tylko jeden z kilku sposobów zawarcia umowy ubezpieczenia i znajdują

<sup>18</sup> T. Wiśniewski, *Komentarz do art. 354*, Lex Polonica. Szerzej: A. Klein, *Skutki prawne braku współdziałania wierzyciela z dłużnikiem*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 1990, t. CLXXXI, s. 157 i n.

<sup>19</sup> Szerzej: B. Kucharski, *Przeniesienie praw...*, s. 64–70.

<sup>20</sup> W. Warkały, [w:] Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2: *Prawo zobowiązań. Część szczegółowa*, Warszawa–Wrocław 1976, s. 922–923. Tak również L. Ogiegło, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*, t. II: *Komentarz do art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, Warszawa 2009, s. 714.

<sup>21</sup> Por. art. 72 § 2 oraz 72<sup>1</sup> k.c.

zastosowanie przede wszystkim przy zawieraniu umów nietypowych, dotyczących mienia o dużej wartości, w szczególności zaś przy zawieraniu umów z udziałem brokera ubezpieczeniowego.

*Prima facie* wątpliwe wydaje się upatrywanie źródeł powinności deklaracji w samej umowie ubezpieczenia. Istotne jest wprawdzie twierdzenie, że informacje zawarte we wniosku ubezpieczeniowym oraz innych pismach poprzedzających zawarcie umowy mogą określać kształt oferty ubezpieczającego, stając się przez to składnikami zawartej później umowy ubezpieczenia oraz że naruszenie obowiązku powinności jest sankcjonowane jedynie w przypadku dojścia umowy do skutku. Czy można jednak stąd wywodzić, że zawarta następczo umowa stanowi źródło obowiązku odpowiedniego sformułowania oferty prowadzącej do jej zawarcia?

Podsumowując ten wątek, co do zasady wypada poprzeć stanowisko W. Warkały, zastrzegając jednak, że koncepcja *culpa in contrahendo* ma w odniesieniu do powinności deklaracji ubezpieczeniowej znaczenie szczególne, bowiem sankcje za naruszenie obowiązku deklaracji wchodzą w grę jedynie w sytuacji, gdy dojdzie do zawarcia umowy ubezpieczenia<sup>22</sup>. Pogląd, że źródłem odpowiedzialności jest umowa ubezpieczenia, której treść określona jest również przez informacje wskazane we wniosku ubezpieczeniowym oraz przepisy kodeksu cywilnego można zatem obronić.

Jak wiadomo, odnośnie do podstaw obowiązku odszkodowawczego przy *culpa in contrahendo* toczy się w doktrynie dyskusja. Niektórzy mówią o milczącej umowie o negocjacje, inni o deliktowym charakterze odpowiedzialności. Dominować zdaje się drugie stanowisko<sup>23</sup>. Związek szczególnej odpowiedzialności za naruszenie obowiązku deklaracji ubezpieczeniowej z zawarciem umowy ubezpieczenia przemawia za poglądem, że w tym przypadku sankcja ma naturę umowną.

Z charakterem prawnym powinności wiąże się odpowiedź na pytanie, czy art. 815 § 3 k.c. wyłącza stosowanie do umowy ubezpieczenia przepisów art. 88 i 89 k.c. dotyczących błędu oraz podstępów. M. Krajewski jest zdania, że art. 815 § 3 k.c. stanowi *lex specialis* względem przepisów ogólnych dotyczących podstępów<sup>24</sup>. Ze stanowiskiem tym polemizuje J. Nawracała, podnosząc, że przepisy o błędzie są bardziej korzystne dla ubezpieczającego, umożliwiają mu bowiem w razie odmowy wypłaty odszkodowania odzyskanie zapłaconej składki ubezpieczeniowej<sup>25</sup>. Wydaje się jednak, że interes ubezpieczającego nie stanowi argumentu przesądzającego o niesłuszności koncepcji M. Krajewskiego. Co więcej,

<sup>22</sup> Por. M. Orlicki, [w:] *System prawa prywatnego...*, s. 751.

<sup>23</sup> Zob. W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 179–180 oraz podana tam literatura; Z. Radwański, [w:] idem (red.), *System prawa prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2002, s. 351–352.

<sup>24</sup> M. Krajewski, *op. cit.*, s. 129.

<sup>25</sup> J. Nawracała, *Uwagi na tle art. 815 § 3 k.c.*, „Prawo Asekuracyjne” 2006, z. 3, s. 59–60.



brzmienie art. 815 § 1 i 3 k.c., wskazujące, że sankcjonowane jest nie tylko podstępne podanie wiadomości nieprawdziwych lub niepełnych, przemawia również za wyłączeniem stosowania do umowy ubezpieczenia w omawianym zakresie przepisów o błędzie nie wywołanym podstępnie.

### 3. ZWIĄZEK PRZYCZYNOWY MIĘDZY NIEUJAWNIONĄ OKOLICZNOŚCIĄ A WYPADKIEM UBEZPIECZENIOWYM

Na gruncie prawa polskiego obowiązek deklaracji został zreformowany w 2007 r.<sup>26</sup> Najistotniejsze znaczenie mają zmiany art. 815 § 3 k.c., który wskazuje sankcje za niedochowanie obowiązku deklaracji. Przepis w starej wersji zwalniał ubezpieczyciela z odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający podał niezgodnie z prawdą okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu wniosku lub w innych pismach przed zawarciem umowy, chyba że okoliczności te nie miały wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku objętego umową. Najistotniejsza wątpliwość nasuwająca się z takim unormowaniem dotyczyła odpowiedzi na pytanie, czy ubezpieczyciel mógł uniknąć odpowiedzialności tylko wtedy, gdy wypadek pozostawał w związku przyczynowym z okolicznością nieujawnioną, czy również wtedy, gdy takiego związku nie było, ale zatajona okoliczność miała wpływ na zwiększenie prawdopodobieństwa zaistnienia wypadku *in abstracto*.

W doktrynie i orzecznictwie na gruncie przepisu w starym brzmieniu broniono obydwu zapatrywań. Literalna wykładnia pozwalała opowiadać się za drugim poglądem, który przeważał w orzecznictwie<sup>27</sup>. Art. 815 § 3 k.c. zd. 1 w obecnym kształcie wskazuje, że ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem wcześniejszych paragrafów nie zostały podane do jego wiadomości. Przepis w nowym brzmieniu przesądza zatem, że uchYLENIE SIĘ OD ODPOWIEDZIALNOŚCI jest możliwe wyłącznie, jeżeli w konkretnej sytuacji wypadek ubezpieczeniowy pozostaje w związku przyczynowym z zatajoną okolicznością.

Na gruncie starego unormowania zgłaszano również wątpliwość, że literalna wykładnia przepisu mogła wskazywać na sankcjonowanie jedynie podania wiadomości nieprawdziwych oraz pozostawienia poza zakresem regulacji zatajenia określonych okoliczności. W literaturze panowała wprawdzie zgoda

<sup>26</sup> Ustawa z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. 2007, nr 82, poz. 557.

<sup>27</sup> Wyrok SN z dnia 20 maja 2004 r., II CK 328/2003, LexPolonica nr 2339724 oraz M. Krajewski, *op. cit.*, s. 129. Przeciwnie wyrok SN z dnia 21 października 2003 r., I CK 168/2002, LexPolonica nr 363997 oraz M. Tadla, *Umowa ubezpieczenia na życie*, Warszawa 2000, s. 65; S. Rogowski, *Granice zwolnienia ubezpieczyciela od odpowiedzialności*, PUSiG 1999, nr 10, s. 34–35.

co do tego, że taka wykładnia byłaby błędna<sup>28</sup>, nowelizacja stała się jednak okazją do usunięcia także i tego mankamentu. Obecne przepis sformułowany został negatywnie, sankcjonując niepodanie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał, przez co jego hipoteza odnosi się zarówno do sytuacji, gdy podano okoliczności nieprawdziwe, jak i do sytuacji, gdy okoliczności prawdziwe wciąż pozostają nieujawnione<sup>29</sup>.

Na gruncie dawnego art. 815 § 3 k.c. kontrowersje wywoływała również odpowiedź na pytanie, czy zatajenie informacji dotyczących wcześniejszej szkodości może zostać uznane za zwiększające prawdopodobieństwo kolejnego wypadku, co skutkowałoby uchyleniem odpowiedzialności ubezpieczyciela. Sąd Najwyższy w wyroku za dnia 22 września 2005 r. w sprawie IV CK 113/2005 udzielił na tak postawione pytanie odpowiedzi negatywnej. W stanie faktycznym sprawy powód prowadził działalność gospodarczą polegającą na usługach transportowych oraz handlu maszynami i ciągnikami rolniczymi. Strony zawarły w dniu 31 grudnia 2002 r. umowę ubezpieczenia pakietowego, które obejmowało m.in. przewożony ładunek w postaci ciągników rolniczych, części zamiennych, maszyn rolniczych i nawozów z opcją rozszerzającą odpowiedzialność pozwanego na szkodę powstałą w wyniku kradzieży i rozboju. Szkada polegała na kradzieży pras zwijanych. Ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania, powołując się m.in. na art. 815 § 3 k.c. oraz zatajenie przez ubezpieczającego jedenastu szkód na przestrzeni ostatnich pięciu lat. Sąd Najwyższy utrzymał w wyroku sądów niższych instancji uwzględniające powództwo i opierające się na argumentacji, wedle której wcześniejsze szkody, mające w dziesięciu przypadkach charakter szkód komunikacyjnych oraz w jednym przypadku charakter rozboju skutkującego kradzieżą poza sferą przewidywania ubezpieczającego, nie miały jakiegokolwiek wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa kolejnej szkody kradzieżowej.

J. Nawracała wskazuje, że art. 815 § 3 k.c. w nowym kształcie nie rozstrzyga wątpliwości, które pojawiły się w związku z oceną opisywanego wyroku. Autor ten trafnie argumentuje, że *ratio legis* art. 815 § 3 k.c. jest umożliwienie ubezpieczycielowi prawidłowej kalkulacji ryzyka. Fakt częstego występowania określonego rodzaju wypadków ubezpieczeniowych może świadczyć o dużej podatności przedmiotu ubezpieczenia na szkody określonego rodzaju. Przykładowo, przy wykładni art. 815 § 3 k.c. duża częstotliwość szkód komunikacyjnych może być uznana za pozostającą w związku przyczynowym z kolejną szkodą komunikacyjną, a duża częstotliwość szkód kradzieżowych – z kolejną szkodą kradzieżową. W okolicznościach rozpatrywanej sprawy rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego należy jednak zaaprobować. Nie powinno ono ulec zmianie również na gruncie obecnie obowiązujących przepisów. Nietrafne jest jedynie

<sup>28</sup> M. Krajewski, *op. cit.*, s. 130 oraz podana tam literatura.

<sup>29</sup> M. Orlicki, *Umowa ubezpieczenia...*, s. 78.

wywodzenie z omawianego rozstrzygnięcia generalnej reguły, że zatajenie informacji o wcześniejszej szkodowości nigdy nie może pozostawać w związku przyczynowym z kolejną szkodą<sup>30</sup>.

W związku z omawianym problemem pozostaje inna kwestia kontrowersyjna na gruncie art. 815 § 3 k.c. w starym brzmieniu, której nowe brzmienie przepisu nie rozstrzyga. Dotyczy ona dopuszczalności zastrzeżenia w ogólnych warunkach ubezpieczenia (OWU) możliwości zmniejszenia odszkodowania w proporcji do ulgi w składce ubezpieczeniowej uzyskanej przez ubezpieczającego w związku z wcześniejszą szkodowością. Ilustracją tego zagadnienia może być wyrok z dnia 22 maja 2002 r. w sprawie I CKN 70/00<sup>31</sup>, rozstrzygający dopuszczalność postanowienia OWU AC, na mocy którego podanie nieprawdziwej okoliczności, mającej wpływ na wysokość składki, uprawniało ubezpieczyciela do stosownego zmniejszenia odszkodowania. Powołując się na to postanowienie i wskazując na zatajenie informacji dotyczącej wcześniejszej szkodowości, ubezpieczyciel zmniejszył odszkodowanie o połowę. Sąd rejonowy oddalił powództwo o pozostałą część odszkodowania, wskazując, że szkodowość ma wpływ na prawdopodobieństwo kolejnych wypadków, w związku z czym ubezpieczyciel był uprawniony odmówić wypłaty odszkodowania w całości. Sąd Okręgowy zajął stanowisko krańcowo odmienne. Kwestionując wpływ wcześniejszych wypadków na prawdopodobieństwo kolejnych, uwzględnił powództwo w całości. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku kompromisowym: zgodził się z sądem okręgowym co do braku wpływu wcześniejszych wypadków na prawdopodobieństwo kolejnych, uznał jednak za dopuszczalne zawarcie w OWU AC postanowienia przewidującego zmniejszenie odszkodowania w razie niepodania w deklaracji danych, skutkujących zwiększeniem składki.

M. Krajewski skrytykował powyższe rozstrzygnięcie, optując za rozstrzygnięciem sądu rejonowego<sup>32</sup>. M. Orlicki, komentując rozstrzygnięcie w kontekście nowego brzmienia art. 815 § 3 k.c., opowiedział się ostrożnie za dopuszczalnością opisywanego postanowienia OWU również na gruncie obecnie obowiązujących przepisów<sup>33</sup>. Wydaje się, że postanowienie OWU przewidujące obniżenie odszkodowania w proporcji do uzyskanej w wyniku zatajenia szkodowości ulgi w składce może być skuteczne tylko w tych sytuacjach, gdy wypadek ubezpieczeniowy dotyczy tego samego ryzyka, co wcześniejsza szkodowość, a co za tym idzie, można twierdzić, że jest on skutkiem podobnych przyczyn, co poprzednie wypadki, np. ignorowania przez ubezpieczającego przepisów ruchu drogowego przy prowadzeniu pojazdu, nawyku pozostawiania samochodu niezabezpieczonego przed kradzieżą poprzez pozostawienie otwartych drzwi albo niewłaczenie

<sup>30</sup> J. Nawracała, *op. cit.*, s. 58.

<sup>31</sup> „Wokanda” 2003, nr 3, s. 7, LexPolonica nr 361275.

<sup>32</sup> M. Krajewski, *op. cit.*, s. 130.

<sup>33</sup> M. Orlicki, *Umowa ubezpieczenia...*, s. 80.

autoalarmu. Innymi słowy, nawet jeżeli okaże się, że ubezpieczający umyślnie zataił dziesięć szkód komunikacyjnych, ubezpieczyciel nie powinien mieć możliwości obniżenia odszkodowania, jakiego ubezpieczający domaga się w związku z kradzieżą pojazdu.

#### 4. WINA UBEZPIECZAJĄCEGO W NARUSZENIU OBOWIĄZKU DEKLARACJI

Art. 815 k.c. w starym brzmieniu nie wspominał w ogóle o winie ubezpieczającego, co sugerowało, że obiektywna niezgodność podanych informacji z rzeczywistością mogła zwalniać ubezpieczyciela z odpowiedzialności, o ile tylko zwiększała prawdopodobieństwo zaistnienia wypadku, niezależnie od stanu wiedzy ubezpieczającego<sup>34</sup>. Obecnie sankcjonowanie jest niepodanie wiadomości znanych ubezpieczającemu (por. art. 815 § 1 k.c.), istotne będzie zatem subiektywne przekonanie ubezpieczającego co do istnienia określonych okoliczności. W doktrynie takie ujęcie skrytykowano, wskazując, że dawne unormowanie stwarzało dla ubezpieczającego motywację poznania prawdy. Obecnie nie dyscyplinuje ubezpieczającego w wystarczającym zakresie, dodatkowo obciążając ubezpieczyciela trudnym do przeprowadzenia dowodem dotyczącym stanu wiedzy ubezpieczającego<sup>35</sup>.

Przepis art. 815 § 1 w nowym brzmieniu nie wspomina o winie, mówiąc o podaniu okoliczności znanych ubezpieczającemu. Art. 815 § 3 zd. 1 wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela za skutki okoliczności, które z naruszeniem § 1 nie zostały podane do jego wiadomości. Art. 815 § 3 k.c. wprowadza z kolei domniemanie związku przyczynowego między wypadkiem a zatajoną okolicznością, jeżeli ubezpieczającemu można zarzucić winę umyślną. Z powołanych unormowań zdaje się wynikać, że ustawodawca co do zasady sankcjonuje zawinione niepodanie informacji, o które ubezpieczyciel zapytywał. Po pierwsze, trudno sobie wyobrazić sytuację, gdy w razie niepodania znanych ubezpieczającemu okoliczności, o które ubezpieczyciel wyraźnie zapytywał, temu pierwszemu nie będzie można postawić zarzutu choćby lekkiego niedbalstwa. Po drugie, odwołanie w drugim zdaniu art. 815 § 3 do winy umyślnej sugeruje, że ustawodawcy co do zasady chodzi o winę, choćby w postaci zwykłego niedbalstwa. Okoliczność, że winę ubezpieczającego udowodnić będzie musiał ubezpieczyciel, niewątpliwie dodatkowo przyczynia się do złagodzenia obowiązującego w Polsce systemu deklaracji.

Jako argument na poparcie powyższego poglądu można wskazać, że w prawie angielskim również co do zasady przyjmuje się, że tylko oświadczenia

<sup>34</sup> Por. J. Pokrzywniak, [w:] M. Orlicki, J. Pokrzywniak, *Umowa ubezpieczenia. Komentarz do nowelizacji kodeksu cywilnego*, Warszawa 2008, s. 78.

<sup>35</sup> J. Nawracała, *op. cit.*, s. 54.

ubezpieczającego dotyczące faktów znanych ubezpieczającemu są prawnie relewantne. Ocenia się rzeczywisty stan wiedzy ubezpieczającego, nie nakładając nań obowiązku dochodzenia prawdy. Nieprawdziwość oświadczeń mogących mieć wyłącznie charakter opinii ma znaczenie wyłącznie, gdy ubezpieczający był w złej wierze. Niekiedy jednak trudno odróżnić oświadczenia dotyczące faktów od oświadczeń mających charakter opinii<sup>36</sup>. Przykładem może być sprawa, w której uznano, że ubezpieczający nie wywiązał się z obowiązku deklaracji w sytuacji, gdy nie zdając sobie sprawy ze złego stanu swojego zdrowia, zataił wizytę u lekarza specjalisty, która wydawała mu się nieistotna<sup>37</sup>.

Kolejną kwestią zasługującą na uwagę jest ostatnie zdanie art. 815 § 3 k.c., łączące winę umyślną w naruszeniu obowiązku deklaracji z domniemaniem związku przyczynowego między nieujawnioną okolicznością a wypadkiem. O ile samo uzależnienie możliwości odmowy wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego od winy ubezpieczającego w naruszeniu powinności oraz od związku przyczynowego między wypadkiem a nieujawnioną okolicznością wydaje się słuszne, o tyle wprowadzone wskazanego domniemania razi sztucznością. Kwestia winy w naruszeniu powinności oraz jej ciężaru, jak również kwestia związku przyczynowego między zatajoną okolicznością a wypadkiem z natury rzeczy są od siebie zupełnie niezależne. Oceniając powiązanie tych spraw ze sobą, można odnieść wrażenie, że ustawodawca wprowadzając w art. 815 § 3 k.c. zmiany co do zasady korzystne dla ubezpieczających, próbował osłabić ewentualne sprzeciwy środowiska ubezpieczycieli, postępując wedle zasady: „Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek”.

Dla porównania wypada wskazać, że inne regulacje kontynentalne podobnego *iunctim* nie przewidują. Prawo niemieckie umożliwia ubezpieczycielowi odstąpienie od umowy ubezpieczenia bez zachowania okresu wypowiedzenia, jeżeli ubezpieczający naruszył obowiązek deklaracji umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Sformułowanie art. 19 ust. 2 i 3 ustawy niemieckiej wskazuje na istnienie domniemania winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa. Po zajściu wypadku ubezpieczeniowego odstąpienie od umowy ubezpieczenia bez obowiązku spełnienia świadczenia jest możliwe, chyba że naruszenie obowiązku deklaracji dotyczy okoliczności niemającej wpływu na zajście wypadku ubezpieczeniowego lub zakresu szkody. Raz jeszcze negatywne sformułowanie przepisu wskazuje, że na ubezpieczającym spoczywa dowód braku związku przyczynowego. Ubezpieczyciel ma nadto prawo odstąpić od umowy, jeżeli ubezpieczający naruszył obowiązek deklaracji umyślnie (art. 21 ust. 2 ustawy niemieckiej)<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> Co do tych kwestii: J. Birds, *op. cit.*, s. 115–117.

<sup>37</sup> Godfrey vs. Britanic Assurance Co. – J. Birds, *op. cit.*, s. 103.

<sup>38</sup> Ustawa o umowie ubezpieczenia z dnia 23 listopada 2007 r. (Federalny Dziennik Ustaw I, s. 2631 ze zm.); Insurance Contract Act of 23 November 2007.

Prawo francuskie uznaje umowę ubezpieczenia za nieważną, jeżeli ubezpieczający w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym zataił okoliczności mające wpływ na zakres ryzyka ubezpieczeniowego lub niedoszacowanie ryzyka przez ubezpieczyciela, nawet wtedy, gdy okoliczności nieujawnione lub przedstawione fałszywie nie miały wpływu na zajście szkody. Kodeks ubezpieczeń wskazuje przy tym, że jedynie udowodnienie złej wiary ubezpieczającego powoduje nieważność ubezpieczenia. Jeżeli naruszenie obowiązku deklaracji ujawniło się po zajściu wypadku ubezpieczeniowego, ustawowa sankcja polega na zmniejszeniu odszkodowania proporcjonalnie do wysokości składki zapłaconej w stosunku do składki, która byłaby zapłacona, gdyby wszystkie okoliczności zostały prawdziwie i w sposób wyczerpujący zadeklarowane (art. L 113.8 i L 113.9 kodeksu ubezpieczeń)<sup>39</sup>.

## 5. POSTULOWANY KSZTAŁT OBOWIĄZKU DEKLARACJI

Wydaje się, że zakres możliwości uchylenia się przez ubezpieczyciela od spełnienia świadczenia pieniężnego powinien zależeć od charakteru prawnego obowiązku deklaracji. Wcześniej przyjęto teorię przesłanki, zgodnie z którą wypełnienie powinności deklaracji warunkuje wypłatę świadczenia ubezpieczeniowego, natomiast ubezpieczyciel nie ma roszczenia umożliwiającego dochodzenie wypełnienia powinności przez ubezpieczającego. Po drugie, wskazano, że powinności ubezpieczeniowe należy traktować jako element strony wierzycielskiej stosunku zobowiązaniowego, a dokładniej – jako konkretyzację wynikającego z art. 354 k.c. obowiązku współdziałania wierzyciela z dłużnikiem w wykonaniu zobowiązania. Po trzecie, postawiono tezę, że naruszenie obowiązku deklaracji, który spoczywa na ubezpieczającym przed zawarciem umowy ubezpieczenia, winno być traktowane jako szczególny przypadek *culpa in contrahendo*, mający podstawę w zawartej następnie umowie ubezpieczenia.

Oczywiście, wszelkie analogie do ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej oraz odpowiedzialności *ex contractu* mogą być o tyle mylące, że nie chodzi o odpowiedzialność odszkodowawczą, ale o odpowiedzialność zaopatrzoną w specjalną sankcję, mianowicie uchylenie się przez ubezpieczyciela od odpowiedzialności. Z drugiej strony trudno nie zauważyć, że przepisy k.c. nie zawierają innego ogólnego reżimu odpowiedzialności poza odpowiedzialnością *ex delicto*, *ex contractu* oraz z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Jak wcześniej wspomniano, odpowiedzialność za naruszenie powinności deklaracji ubezpieczeniowej jest ściśle powiązana z odpowiedzialnością *ex contractu* w tym sensie, że informacje deklarowane przez ubezpieczającego stają się

<sup>39</sup> Francuski Kodeks Ubezpieczeń – Code des Assurances. Co do rozwiązań w innych krajach zob.: K. Malinowska, *op. cit.*, s. 181–185.



częścią zawartej umowy, a nadto ich podanie jest przejawem należytego współdziałania w wykonaniu zobowiązania umownego przez ubezpieczyciela<sup>40</sup>. Uzaledźnienie odpowiedzialności ubezpieczającego z tytułu naruszenia obowiązku deklaracji zależy od zawarcia umowy ubezpieczenia, dodatkowo uzasadnia analogię do odpowiedzialności *ex contractu*. Sugestia ta wydaje się aktualna również przy założeniu, że odpowiedzialność za naruszenie powinności ma swoje źródło w ustawie, a konkretnie w art. 815 § 3 k.c. Reżim odpowiedzialności, nazywany powszechnie *ex contractu*, obejmuje nie tylko przypadki odpowiedzialności mającej źródło w umowie czy choćby jednostronnej czynności prawnej, lecz także przypadki, gdy zobowiązanie ma źródła ustawowe<sup>41</sup>.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność *ex contractu*, poza istnieniem zobowiązania, jego wykonaniem lub nienależytym wykonaniem oraz szkodą, potrzebna jest wina dłużnika w wykonaniu zobowiązania oraz związek przyczynowy pomiędzy zawinionym niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Jak wiadomo, wina dłużnika rozpatrywana jest jako niedołożenie należytej staranności i może mieć postać choćby lekkiego niedbalstwa. Ponadto, wina jest domniemana, innymi słowy – to dłużnik powinien przedstawić dowód jej braku, jeżeli chce uwolnić się od odpowiedzialności. Sankcją odpowiedzialności *ex contractu* jest co do zasady obowiązek naprawienia przez dłużnika szkody, której wykazanie obciąża ubezpieczającego<sup>42</sup>.

W przypadku odpowiedzialności ubezpieczającego za niewykonanie obowiązku deklaracji sankcja jest surowsza, bowiem polega na odmowie spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela, co oczywiście nie wiąże się z koniecznością dodatkowych dowodów na okoliczność szkody i jej wysokości. Uzasadnione wydaje się zatem, by ta surowa sankcja występowała jedynie w wypadku winy kwalifikowanej, polegającej na umyślności, ewentualnie na rażącym niedbalstwie. Jak wspomniano, stanowisko ustawodawcy polskiego nie jest wystarczająco jasne. Art. 815 § 3 k.c. z winą umyślną wiąże jedynie domniemanie związku przyczynowego. Wprawdzie art. 815 § 1 k.c. nakłada na ubezpieczającego obowiązek zadeklarowania znanych mu okoliczności, jednak zaniechanie podania okoliczności znanych nie musi być równoznaczne z winą umyślną.

---

<sup>40</sup> Mimo że odpowiedzialność ubezpieczyciela wynikająca z umowy ubezpieczenia ma szczególną postać – jest tzw. odpowiedzialnością gwarancyjną, to poza nią ubezpieczyciel może również odpowiadać według ogólnych zasad odpowiedzialności *ex contractu* w razie niespełnienia świadczenia gwarancyjnego – w tym przypadku obowiązek spełnienia świadczenia ma charakter wtórny. Por. B. Kucharski, *Odpowiedzialność ubezpieczyciela za nienależyte wykonanie umowy ubezpieczenia*, [w:] B. Gnella (red.), *Ubezpieczenia gospodarcze. Wybrane zagadnienia prawne*, Warszawa 2011, s. 47 i n. Zresztą skutek z art. 815 § 3 k.c. może być traktowany jako wynikający z umowy, ta bowiem rodzi nie tylko skutki w niej wyrażone, ale również wynikające z ustawy (art. 56 k.c.).

<sup>41</sup> Por. przykł. T. Wiśniewski, *Komentarz do art. 471 k.c.*, Lex Polonica.

<sup>42</sup> Z zastrzeżeniem sytuacji, gdy na wypadek niewykonania zobowiązania niepieniężnego przewidziano karę umowną. Ten przypadek nie wydaje się jednak odnosić do odpowiedzialności ubezpieczyciela, bowiem jego świadczenie ostateczne ma charakter świadczenia pieniężnego.

Dodatkowym argumentem uzależnienia surowej sankcji, jaką jest zwolnienie ubezpieczyciela od odpowiedzialności od winy umyślnej albo rażącego niedbalstwa ubezpieczającego w naruszeniu obowiązku deklaracji, wydaje się uregulowanie dotyczące innych powinności. Art. 818 k.c. uzależnia sankcje za niezawiadomienie ubezpieczyciela o wypadku w określonym terminie od winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego. Art. 826 k.c. zwalnia ubezpieczyciela z odpowiedzialności za szkody powstałe w związku z naruszeniem obowiązku ratowania, jeżeli ubezpieczającemu można zarzucić winę umyślną lub rażące niedbalstwo. Do winy umyślnej i rażącego niedbalstwa odwołuje się również art. 827 k.c., niepozwalający na objęcie pojęciem wypadku ubezpieczeniowego szkód będących wynikiem winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego. Wydaje się zatem, iż uzależnienie sankcji za naruszenie powinności deklaracji od winy umyślnej i rażącego niedbalstwa ubezpieczającego pozwoliłoby na stworzenie w miarę spójnego systemu powinności<sup>43</sup>.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie, kogo obciąża dowód braku winy, wydaje się natomiast, że podobnie jak w przypadku odpowiedzialności *ex contractu*, wina ubezpieczającego powinna być domniemana. Współdziałanie wierzyciela w wykonaniu zobowiązania stanowi co do zasady lustrzane odbicie sposobu wykonania zobowiązania przez dłużnika (por. art. 354 k.c.), a winę dłużnika się domniemywa. Ponadto sam charakter obowiązku ubezpieczającego, który polega na podaniu informacji jemu znanych, sprawia, że wymaganie od ubezpieczyciela, by to on udowydniał winę, zdaje się nakładać nań ciężar zbyt dotkliwy. Dowodzenie okoliczności dotyczących sfery motywacyjnej drugiej strony nie jest sprawą prostą<sup>44</sup>.

Przepis art. 815 § 3 k.c. obciąża ubezpieczyciela ciężarem dowodu stanu wiedzy ubezpieczającego oraz ewentualnie dowodem braku winy. Jak wskazano, obrane rozwiązanie było już przedmiotem krytyki w doktrynie jako nadmiernie uprzywilejowujące ubezpieczającego<sup>45</sup>. Z krytyką tą należy się zgodzić o tyle, że skoro dowód ma dotyczyć sfery motywacyjnej czy też wiedzy ubezpieczającego, bardziej uzasadnione byłoby odwrócenie ciężaru dowodu poprzez wprowadzenie domniemania winy dłużnika, co przy niepełnej deklaracji skutkowałoby koniecznością udowodnienia przez ubezpieczającego, że nie podał w deklaracji wszystkich znanych sobie okoliczności bez swojej winy.

<sup>43</sup> Co do tego postulatów zob.: B. Kucharski, *Uwagi o nowej regulacji umowy ubezpieczenia*, „Palestra” 2008, nr 1–2.

<sup>44</sup> Dla porównania, np. przepisy o akcji pauliańskiej wprowadzają domniemanie wiedzy osoby trzeciej odnośnie do działania dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, jeżeli osoba trzecia jest dla dłużnika osobą bliską, ewentualnie przedsiębiorcą pozostającym z dłużnikiem w stałych stosunkach, natomiast gdy chodzi o czynności nieodpłatne, można żądać uznania ich za bezskuteczne niezależnie od stanu wiedzy osoby trzeciej.

<sup>45</sup> J. Nawracała, *op. cit.*, s. 54.

Odnośnie do kwestii związku przyczynowego pomiędzy nieujawnioną okolicznością a wypadkiem ubezpieczeniowym, dowód wydaje się znacznie łatwiejszy do przeprowadzenia. To ubezpieczyciel będzie powoływał się na związek przyczynowy, więc zgodnie z ogólną regułą art. 6 k.c. to on winien dowieść istnienia tego związku. Nadto, zarówno przy odpowiedzialności *ex contractu*, jak również *ex delicto*, nie wprowadza się żadnych domniemań co do przesłanki związku przyczynowego. Wprowadzenie przez ustawodawcę takiego domniemania w art. 815 § 3 k.c. uważam zatem za nieuzasadnione, podobnie jak jego powiązanie z zawinionym niedochowaniem obowiązku deklaracji przez ubezpieczającego.

Podsumowując – wydaje się, że biorąc pod uwagę charakter prawny obowiązku deklaracji, dopuszczalność uwolnienia się ubezpieczyciela od odpowiedzialności winna zostać uzależniona: po pierwsze, od winy umyślnej, ewentualnie rażącego niedbalstwa ubezpieczającego oraz, po drugie, od związku przyczynowego między nieujawnioną okolicznością a wypadkiem ubezpieczeniowym. Odnośnie dowodu zawinienia należałoby wprowadzić również domniemanie winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego. Ustawodawca postąpił inaczej. Co do zasady sankcjonowana jest, jak się zdaje, jakakolwiek wina ubezpieczającego; winę udowadniać ma ubezpieczyciel; związek przyczynowy jest niezbędny, ale jego udowodnienie obciąża ubezpieczyciela. Tylko gdyby ubezpieczycielowi udało się udowodnić umyślność ubezpieczającego w naruszeniu obowiązku deklaracji, wtedy związek przyczynowy będzie domniemany. Rozwiązanie powyższe uważam za niedostatecznie uzasadnione.

## 6. NARUSZENIE OBOWIĄZKU DEKLARACJI PRZEZ OSOBY INNE NIŻ UBEZPIECZAJĄCY

Nowela z 2007 r. wprowadziła dwie zmiany odnośnie do podmiotowego zakresu obowiązku deklaracji. Po pierwsze, w § 1 art. 815 k.c. dodano unormowanie dotyczące zawarcia umowy ubezpieczenia przez przedstawiciela ubezpieczającego. Odnosi się ono przede wszystkim do brokerów ubezpieczeniowych. Kodeks wskazuje obecnie, że obowiązek deklaracji spoczywa również na przedstawicielu, obejmując ponadto dane jemu znane. Słowo „ponadto” wskazuje, że przedstawiciel ma przede wszystkim obowiązek ujawnienia wszelkich okoliczności znanych ubezpieczającemu, a dodatkowo również okoliczności, o których sam wie, nawet gdyby ubezpieczający nie zdawał sobie sprawy z ich istnienia.

W związku z tym nasuwa się refleksja, że korzystanie z usług brokera może się wiązać dla ubezpieczającego z istotnym ryzykiem. Uwzględniając okoliczność,

że spektrum usług brokerskich obejmuje coraz częściej tzw. *risk management*<sup>46</sup> oraz że brokera obowiązuje standard staranności ustalany z uwzględnieniem profesjonalnego charakteru wykonywanej działalności, przypisanie mu naruszenia obowiązku deklaracji może być ułatwione.

Dodane zdanie wydaje się zatem mieć istotne znaczenie praktyczne. Ubezpieczyciel będzie mógł na warunkach wskazanych w art. 815 § 3 zwolnić się z odpowiedzialności w sytuacji, gdy broker nie rozpytał ubezpieczającego o określone przez ubezpieczyciela okoliczności, wskutek czego nie wiedząc o określonej okoliczności znanej ubezpieczającemu, nie ujawnił jej. To samo dotyczy zlekceważenia przez brokera okoliczności znanych jemu samemu, z których ubezpieczający nie zdawał sobie sprawy. W obu przypadkach ubezpieczający będzie mógł od brokera dochodzić na zasadach ogólnych odpowiedzialności *ex contractu* naprawienia szkody wywołanej przez odmowę spełnienia przez ubezpieczyciela świadczenia.

Po drugie, dodano art. 815 § 2<sup>1</sup> k.c., który reguluje obowiązek notyfikacyjny przy zawarciu umowy ubezpieczenia na cudzy rachunek, obciążając dodatkowo obowiązkiem deklaracji ubezpieczonego, chyba że ten nie wiedział o zawarciu umowy ubezpieczenia na jego rzecz. Dodanie tego punktu uważam za zbędne, bowiem art. 808 § 2 k.c. umożliwia ubezpieczycielowi podnoszenie zarzutów mających wpływ na jego odpowiedzialność także przeciwko ubezpieczonemu. Wydaje się, że z tego ostatniego przepisu da się wywieść możliwość uchylecia się przez ubezpieczyciela od odpowiedzialności również wtedy, gdy zatajone okoliczności były znane wyłącznie ubezpieczonemu. Dodać można, że ubezpieczony nie uczestniczy w zawarciu umowy ubezpieczenia, realizacja nałożonych nań obowiązków spoczywa zatem i tak na ubezpieczającym.

Problem podmiotowego zakresu obowiązku deklaracji wiąże się także z udziałem w zawieraniu umowy ubezpieczenia agenta ubezpieczeniowego. Pojawia się pytanie o możliwość przypisania ubezpieczycielowi wiedzy agenta. Jak wskazano we wstępie, ubezpieczający nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji podania informacji nieprawdziwych i niepełnych, jeżeli stan rzeczy był ubezpieczycielowi znany. Kwestia przypisania ubezpieczycielowi wiedzy agenta zawierającego w imieniu ubezpieczyciela umowę ubezpieczenia oraz pomagającego ubezpieczającemu w wypełnieniu formularza wniosku ubezpieczeniowego łączy się z tą konstatacją.

Interesujących przykładów dotyczących omawianej kwestii dostarcza prawo angielskie. W sprawie *Bawden vs. London Edinburgh & Glasgow Assurance Co.*<sup>47</sup> agent pomagał wypełnić wniosek osobie jednookiej. Odpowiadając

---

<sup>46</sup> Zob. przykł. J. Pokrzywniak, *Broker ubezpieczeniowy – ubezpieczający – ubezpieczyciel*, Bydgoszcz–Poznań 2005, s. 45.

<sup>47</sup> [1992] 2 Q.B. 534.

na pytanie dotyczące wzroku, pominięto zupełnie tę okoliczność. Kiedy ubezpieczający stracił wzrok również na drugie oko, pojawiła się kwestia zakresu odszkodowania. Ostatecznie wiedza agenta została przypisana ubezpieczycielowi i ubezpieczający otrzymał świadczenie należne w związku całkowitą utratą wzroku.

W sprawie *Newsholme Bros vs. Road Transport & General Insurance Co.*<sup>48</sup>, uważanej obecnie za *leading case*, przyjęto jednak, że ubezpieczający, który nie przeczytał uważnie wniosku wypełnionego przy nim przez agenta i potwierdził prawdziwość zawartych we wniosku informacji, jest sam sobie winien. Stwierdzono, że skoro ubezpieczający poprosił agenta o wypełnienie wniosku, to co do tej kwestii agent był jego przedstawicielem, nie zaś ubezpieczyciela. Nadto podniesiono, że ubezpieczający jest związany swoim podpisem i dodatkowo, że tzw. reguła *parol evidence* sprzeciwia się dopuszczaniu dowodów z zeznań na okoliczność nieprawdziwości informacji zawartych w pisemnym dokumencie<sup>49</sup>.

Wydaje się, że na gruncie prawa polskiego przynajmniej w niektórych przypadkach można by opowiadać się za słusznością rozstrzygnięcia w sprawie *Bawden*. Reguła ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, zgodnie z którą ubezpieczyciel odpowiada za szkody wyrządzone przez agenta przy okazji powierzonych mu czynności, może mieć w tym wypadku nieco inne znaczenie niż się jej zwykle przypisuje. Fakt wyposażenia agenta w formularze wniosków oraz okoliczność, że w praktyce agenci zwykle wnioski wypełniają, powinna wystarczać do stwierdzenia, że agent ma prawo to czynić. Nadto argumentów dostarcza również ostatnie zdanie art. 815 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli ubezpieczający zawiera umowę przy pomocy przedstawiciela, to odpowiada również za skutki podania nieprawdziwych informacji. Jak już wspomniano, uregulowanie sprawia, iż korzystanie z usług brokera może się łączyć z pewnym ryzykiem.

Wydaje się, że powyższa reguła powinna działać w obie strony. Innymi słowy, skoro ubezpieczyciel działał przez przedstawiciela, co jest powszechną praktyką, skutki działań przedstawiciela powinny obciążać właśnie ubezpieczyciela, a wiedza agenta winna być przypisana agentowi. W wielu wypadkach oczywiście wystąpi istotny problem dowodowy, bowiem udowodnienie agentowi wiedzy, pomijając sytuacje tak oczywiste, jak w sprawie *Bawden*, może być kłopotliwe. Zaznaczyć trzeba, że w związku z dowolną formą umowy ubezpieczenia nie powinno być żadnych ograniczeń co do dopuszczania dowodów z osobowych źródeł dowodowych.

<sup>48</sup> [1929] 2 Q.B. 356.

<sup>49</sup> Dodać należy, że wiedza agenta byłaby zapewne przypisana ubezpieczycielowi, gdyby nie potwierdzenie przez ubezpieczającego nieprawdziwych informacji własnoręcznym podpisem. Co do tej kwestii zob.: J. Birds, *op. cit.*, s. 118–119.

W świetle wspomnianych uwag z aprobatą należy powitać zmianę ustawy o działalności ubezpieczeniowej, która powyższy postulat czyni prawem<sup>50</sup>. Zgodnie z dodanym art. 16a ustawy o działalności ubezpieczeniowej, zawiadomienia i oświadczenia składane w związku z zawartą umową agentowi ubezpieczeniowemu uznaje się za złożone zakładowi ubezpieczeń, w imieniu którego lub na rzecz którego agent ubezpieczeniowy działa. Powyższe uwagi wskazują, że regulacja powinna iść nawet nieco dalej, tj. wiedza agenta powinna być przypisana zakładowi ubezpieczeń niezależnie od tego, czy jej źródłem są zawiadomienia i oświadczenia składane agentowi w związku z zawartą umową ubezpieczenia<sup>51</sup>.

---

<sup>50</sup> Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz. U. 2010, nr 11, poz. 66) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2011, nr 205, poz. 1210 z późn. zm.).

<sup>51</sup> Inaczej ocenia zmianę A. Raczyński, zdaniem którego może ona spowodować znaczne utrudnienia w działalności ubezpieczycieli – głównie z uwagi na konieczność zorganizowania sprawnego procesu przekazywania przez pośredników ubezpieczeniowych otrzymanych przez nich oświadczeń i zawiadomień. Por. A. Raczyński, *Nowelizacja ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG, PBUK oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej – wybrane zagadnienia*, „Prawo Asekuracyjne” 2012, nr 1, s. 27.